

## PAŃSTWO W DOBIE PONOWOCZESNOŚCI

Tomasz Teluk jest ekspertem ekonomicznym Centre For The New Europe oraz Centrum im. Adama Smitha, komentatorem amerykańskiego portalu internetowego TCSDaily.com. Od lat zajmuje się również publicystyką w następujących czasopismach: „Wprost”, „Rzeczpospolita”, „OZON”, „Gazeta Polska”, „Najwyższy Czas!”. Opublikował do tej pory *E-biznes. Nowa Gospodarka* (2002) oraz *IT w firmie* (2004).

Recenzowana tu książka – *Libertarianizm. Teoria państwa* – jest pierwszą naukową monografią na polskim rynku traktującą o libertarianizmie<sup>1</sup>. Podstawą tej pracy jest doktorat napisany pod kierunkiem prof. Ryszarda Legutki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Książka posiada dwuczęściową konstrukcję. W pierwszej części autor skupia się na ogólnym zaprezentowaniu historii libertarianizmu. Przedstawia jego genezę, relacje z anarchizmem, utopijny kontekst. Prezentuje w skrócie libertarianizm jako filozofię polityczną, światopogląd, ruch społeczny i polityczny. Część ta zawiera również autorską mapę współczesnych doktryn w postaci trójwymiarowej. Druga – zasadnicza dla tego opracowania – część jest prezentacją myśli poszczególnych teoretyków libertarianizmu. Sam autor zaznacza, iż „w niniejszej książce z pewnością nie wymieniam wszystkich filozofów współczesnego libertarianizmu, a jedynie najważniejszych, bowiem celem pracy nie jest całościowy opis zjawiska, lecz jedynie koncepcji państwa” (s. 28).

Tomasz Teluk dzieli omawianych filozofów na dwie grupy: zwolenników państwa minimum – czyli minarchistów oraz anarchokapitalistów, optujących za rozwiązaniem w formie społeczeństwa bezpaństwowego. Głosicielami monarchizmu, analizowanymi przez autora są: przedstawiciel szkoły austriackiej Friedrich A. von Hayek, polemizujący z Johnem Rawlsem, autor pracy *Anarchia Państwo Utopia*, amerykański filozof polityki Robert Nozick, przedstawiciel szkoły chicagowskiej Milton Friedman oraz emigrantka z

---

<sup>1</sup>Niedawno ukazała się w Polsce inna książka na temat libertarianizmu jednakże ma jedynie postać popularyzatorsko-publicystyczną. Patrz: D. Boaz, *Libertarianizm*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2005.

Rosji zamieszkała w USA, autorka filozofii obiektywizmu oraz bardzo popularnych w USA powieści - Ayn Rand. Do anarchokapitalistów autor zalicza i obszernie opisuje: filozofa i ekonomistę Murraya Rothbarda, kontynuatora tradycji austriackiej szkoły ekonomii Hansa Hermana Hoppego oraz ekonomistę i prawnika Davida Friedmana. Taki podział myślicieli libertariańskich autor wyjaśnia fundamentalną dla obranego tematu kwestią stosunku do idei rządu. Dla przedstawicieli anarchokapitalizmu geneza państwa jest egzogeniczna. Oznacza to, iż państwo powstało w wyniku ewolucyjnego procesu opartego na przemocy i podboju. Tym samym uznają państwo oraz rząd za z gruntu zły i swoje teorie opierają na istnieniu bezpaństwowego ładu. Z kolei minarchiści, postulujący konieczność istnienia rządu o radykalnie ograniczonych kompetencjach, przyjmują – za Johnem Lockiem – kontraktualne podejście do tej kwestii.

Samo omówienie zaprezentowanych koncepcji wydaje się gruntowne i wyczerpujące. Autor poza szczegółowym zaprezentowaniem teorii państwa, poświęca też miejsce na zarysowanie filozofii wymienionych wyżej myślicieli w szerszym kontekście, opisując najbardziej oryginalne i charakterystyczne wątki, jak chociażby filozofię obiektywizmu Ayn Rand. Da się zauważyć gruntowne obeznanie autora z literaturą przedmiotu oraz znajomość niuansów. Można jednak postawić zarzut, iż opisując poszczególne koncepcje zbyt mało miejsca poświęcił na polemiczne i krytyczne odniesienie się do poszczególnych kwestii. Tym samym nie powiększył krytycznego dorobku polskiej literatury badawczej w tym zakresie, która i tak prezentuje się dość mizernie, zważywszy na fakt, iż omawiając polską recepcję poszczególnych myślicieli autor odwołuje się właściwie do zaledwie dwóch książek – *Spory o kapitalizm* oraz *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte* R. Legutki. W tej części książka Tomasza Teluka ogranicza się właściwie do funkcji deskryptywnych, nie proponując nam nowych, interesujących interpretacji wynikających z krytycznego podejścia.

Znacznie ciekawsza, przez większą śmiałość polemiczną autora, jest część pierwsza pracy. Jak już wspomniałem, autor podejmuje się w tym miejscu obrony filozofii libertarianizmu przed zarzutami o utopijność, a nade wszystko dokonuje refutacji poglądu jakoby myśl ta nie miała większego znaczenia i była zaledwie dziwactwem grupy intelektualistów o marginalnym znaczeniu. Zdaniem Tomasza Teluka libertarianizm proponuje możliwy do realizacji, wielce korzystny dla człowieka program polityczny.

Autor przekonująco opisuje wewnętrzną złożoność i różnorodność środowiska libertariańskiego, a także jego aktywność na

gruncie społecznym i politycznym. Niestety, czasem ulega niepotrzebnej w tego typu opracowaniu pasji publicystycznej, dyskutując z uproszczeniami zrodzonymi w mediach, zamiast odnosić się tylko do naukowych stanowisk, co czyni nieraz skutecznie i przekonująco. Przykładem tej tendencji jest powracające wielokrotnie w pracy podkreślanie przez autora „kradzieży” terminu liberalizm przez myślicieli o nastawieniu etatystycznym bądź socjalistycznym.

Innym zarzutem, jaki można wystosować do tej części pracy, jest częste mylenie porządku filozofii polityki z porządkiem doktrynalnym i partyjnym. We wprowadzeniu do zasadniczej części książki autor pisze, iż „do sklasyfikowania libertarianizmu na mapie filozofii polityki nie wystarcza tradycyjny podział na lewicę i prawicę”. Jest to twierdzenie o tyle błędne, iż filozofia polityki nie posługuje się mapą, gdzie punktami orientacyjnymi są lewica i prawica. Filozofia polityki operuje kategoriami *aletheia* (prawda) oraz *doxa* (mniemanie)<sup>2</sup>. Tego typu pomieszanie (wynikłe z używania słowa filozofia z znaczeniu potocznym, jako każdego zbioru myśli) przewija się w pracy kilkakrotnie, wprowadzając pewien chaos, gdyż nie do końca wiadomo jak w danym momencie autor traktuje libertarianizm.

Interesującym elementem pracy jest autorska koncepcja mapy doktryn politycznych. Autor zrezygnował z klasyfikowania myśli libertariańskiej na przez pryzmat stosunków prawica – lewica, proponując trójwymiarowe ujęcie doktryn politycznych, gdzie wyznacznikami są trzy wolności: osobista, gospodarcza oraz polityczna. W takim schemacie doktryną w największym stopniu realizującą owe trzy wymienione wolności jest libertarianizm. Na przeciwnym biegunie znajduje się faszyzm oraz komunizm. Pomimo niewątpliwej atrakcyjności i innowacyjności takiego ujęcia, można jednak zwrócić uwagę, iż zaprezentowane tu ujęcie doktryn politycznych jest mocno jednostronne, tym samym przejmuje ograniczenia ujęcia za pomocą diady lewica – prawica, nie rozwiązuje podstawowego mankamentu jednoaspektowości; zamiast rozróżnienia podług stosunku do zmiany<sup>3</sup> stosuje kryterium wolnościowe. Nie wprowadza więc nowej jakości, a jedynie inne ujęcie tej kwestii. Usytuowanie wolności jako głównego (i jedyne) wyznacznika tej klasyfikacji musi prowadzić do ulokowania libertarianizmu na prymarnym miejscu. Tym samym klasyfikacja ta reprodukuje – choćby zimnowojenne – rozróżnienie na kraje wolnego

---

<sup>2</sup> Patrz: M. Oakeshott, *Filozofia polityczna*, w: *Wieża Babel i inne eseje*, Aletheia, Warszawa 1999, s. 119-138; L. Strauss, *Czym jest filozofia polityki*, Aletheia, Warszawa 1998, s.61-91.

<sup>3</sup> Patrz: N. Bobbio, *Lewica, prawica*, Znak, Kraków 1996.

świata i kraje bloku komunistycznego, gdzie głównym wyznacznikiem był stosunek do wolności. Prowadzi to nieuchronnie do redukcji i pozbawienia niuansów świata ideowego, przeciwko czemu w innych miejscach książki walczy sam autor. Niewytłumaczona jest także nieobecność w tej trójwymiarowej klasyfikacji anarchizmu – nurtu istotnego dla identyfikacji libertarianizmu.

Kolejną wartą odnotowania kwestią jest nakreślenie genezy libertarianizmu. Autor nie sięga wyłącznie do dziedzictwa szkoły austriackiej z przełomu XIX i XX wieku (Eugen Boehm-Bawerk, Carl Menger, Fritz Machlup, Ludwik von Mises), czy klasycznego liberalizmu XVII i XVIII wieku (John Lock, Adam Smith), lecz także do spuścizny scholastycznej (Francesco de Vitoria, św. Bernardyn z Sieny, Luis de Molina) oraz późnoscholastycznego dorobku (szkoła w Salamance, Domingo de Soto, Francesco Suarez) w dziedzinie ekonomii, filozofii oraz teologii. Tak szeroko zarysowana geneza pozbawiona jest jednak głębszej refleksji nad filozoficznym znaczeniem libertarianizmu. Tomasz Teluk interpretuje ten nurt jako jedyną współczesną emanację klasycznego liberalizmu<sup>4</sup>. Wydaje się, iż podejście to – zasadne w stosunku do minarchistów, odwołujących się wprost do klasyków liberalizmu i zachowujących państwo ultraminimalne – jest dyskusyjne w kontekście podejścia odmiany anarchokapitalistycznej. Zakłada ona bowiem zniesienie państwa, motywując to względami zarówno utylitarystycznymi, jak i moralnymi. Tak radykalna krytyka oznacza więc wyjście poza *stricte* nowożytną kategorię państwa, zanegowanie rudymenarnego pojęcia w tym obszarze teoretycznym. Można rzec: libertarianizm anarchokapitalistyczny jest teorią państwa bez państwa. Pomimo, iż wyrosły z tradycji nowożytnej – bo tym związkom genetycznym trudno zaprzeczyć – w swych konkluzjach wykracza poza nowoczesność. Stąd zasadne są mym zdaniem pytania o antymodernistyczny charakter libertarianizmu, pogłębienie refleksji nad zróżnicowaniem poszczególnych jego nurtów, także na filozoficznej płaszczyźnie. Nasuwa to też śmiałe pytania o związki libertarianizmu z postmodernizmem, których jednak autor książki nie podnosi, koncentrując się na innej kwestii – przyszłości libertarianizmu i jego związku z globalizacją. Odnosząc się do tego zagadnienia stwierdza: „silne tendencje polityczne zmierzające do zrzekania się suwerenności państwa na rzecz organizacji międzynarodowych nieuchronnie prowadzą do powstania rządu globalnego. Wówczas wolność jednostki znajdzie się

---

<sup>4</sup> Por. J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów*, Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2004. Autor interpretuje libertarianizm jako skrajny przypadek klasycznego liberalizmu.

w punkcie krytycznym, a regulacja jedynej anarchistycznej przestrzeni ładu międzynarodowego będzie ostatecznym zwycięstwem etatyzmu”. Tak niechętnie stanowisko autora wobec prądów globalizacyjnych idzie w parze z postrzeganiem rozwoju nowych technologii informatycznych jako realnej nadziei dla przeetatywowanych społeczeństw.

Konkludując można stwierdzić, iż książka Tomasza Teluka jest wartościową publikacją, rzetelnie prezentującą szerzej nieopisaną w polskiej literaturze myśl libertariańską. Autor wyczerpał temat rozwijając tezę postawioną na początku pracy postulującą, iż „libertarianizm posiada charakterystyczne elementy koncepcji państwa, stanowiąc spójną teorię filozoficzną i polityczną”. Przewaga propozycji negatywnych i stosunkowo mała ilość pierwiastków pozytywnych w teoriach libertarian jest cechą charakterystyczną dla wszystkich koncepcji wyrosłych z pnia liberalnego. Można zatem zgodzić się z autorem, iż koncepcja libertarianizmu składa się z ogólnych elementów teorii państwa, odrzucając bardziej szczegółowe modele teoretyczne głównie w wyniku założeń metodologicznych (absolutyzacja wolności) wbudowanych w tę teorię. Pomimo ubożego charakteru teorii, libertarianizm wydaje się koncepcją nie tylko ciekawą dla badacza historii idei, ale będącą wymownym znakiem czasów ponowoczesnych, a książka Tomasza Teluka poprawną próbą zmierzenia się z tą złożoną materią.

Michał J. Czarnecki  
(Instytut Politologii UMK)